

Autor: prof. dr hab. Maria Tomczak

Niemieckie reakcje na śmierć Osamy bin Ladena

Zabicie w dniu 2 maja 2011 r. przez amerykańskie siły specjalne przywódcy Al-Kaidy Osamy bin Ladena wywołało na całym świecie ożywione dyskusje. Toczyły się one także w Niemczech, ujawniając raz jeszcze nastroje pacyfistyczne i antyamerykańskie. Pojawiły się też odniesienia do polityki wewnętrznej.

Wśród niemieckich komentatorów panowała pełna zgodność co do tego, że śmierć bin Ladena ma bardziej znaczenie symboliczne niż faktyczne. Przeważała opinia, że jest to niewątpliwy sukces Amerykanów. Pojawiały się jednak także głosy, że sposób wykonania akcji (*de facto* egzekucja) może sprawić, że nie zakończy ona działalności fanatyków islamskich, ale przeciwnie wywoła nową falę przemocy. Z niektórych komentarzy wynikało przy tym, że zabicie przywódcy Al-Kaidy było w gruncie rzeczy zbędne. Dżihad, którym się kierował, stał się bowiem ideologią umierającą, skompromitowaną także w świecie islamskim. I to nie tylko dlatego, że terroryzm stał się w ostatnim czasie najbardziej dokuczliwy dla wyznawców islamu (w Afganistanie dwa razy więcej cywili ginie wskutek zamachów terrorystycznych, niż w wyniku przemocy ze strony NATO i jego sojuszników), ale z powodu arabskiej rewolucji, która pozbawiła bin Ladena i jego grupę znaczenia. W komentarzu *Deutschlandfunk* z 7 maja podkreślono, że sposób w jaki Ameryka zlikwidowała bin Ladena, urządziła jego pogrzeb, a następnie wyrażała radość z tego powodu, odbierany jest w świecie islamskim jako barbarzyństwo.

Nr 55 / 2011
16'05'11

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Redakcja:
Joanna Dobrowolska-Polak
(redaktor naczelna),
Marta Götz,
Piotr Cichocki

Pojawiły się ostrzeżenia przed zemstą Al-Kaidy, której ofiarą mogą paść także Niemcy, choć za bardziej prawdopodobne uważano ataki terrorystyczne w Pakistanie czy krajach Maghrebu. Szef Federalnej Służby Informacyjnej *BND* Ernst Uhrlau, w wywiadzie dla „Hamburger Abendblatt” (7 maja), zwracał uwagę na fakt, że nieżyjący Osama bin Laden może być bardziej niebezpieczny niż żywy. Wskazał też, że największe zagrożenie mogą w tej sytuacji stanowić pojedynczy sprawcy, niezwiązani ściśle ze strukturami terrorystycznymi, działający niejako na własną rękę.

Przed zamachami ostrzegł także szef Federalnego Urzędu Kryminalnego (*BKA*) Jörg Ziercke. Powiedział on, że po śmierci bin Ladena może dojść do realizacji od dawna planowanych akcji. Al-Kaida spróbuje je zrealizować, by udowodnić, że nadal zdolna jest funkcjonować jako organizacja sieciowa. W wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung” (8 maja) zapewnił, że niemieckie służby bezpieczeństwa podwyższyły poziom zabezpieczeń w miejscach najbardziej wrażliwych oraz wzmocniły ochronę osób najbardziej zagrożonych.

Szef *BKA* podkreślił też, że zamach wymierzony w Niemcy jest prawdopodobny. Zwłaszcza że – zgodnie z informacjami uzyskanymi przez tajne służby – wzrasta liczba osób związanych w jakiś sposób z Niemcami, które otrzymały przeszkolenie terrorystyczne w obozach na granicy afgańsko-pakistańskiej. Ich liczba wynosi obecnie równo 250. Uprawdopodobnieniu ewentualnego zamachu służyć mogą także doświadczenia ostatnich tygodni. Już w kwietniu niemieckie służby wpadły na ślad grupy planującej zamachy na publiczny transport podmiejski w jednym z dużych miast (najprawdopodobniej w Düsseldorfie). Aresztowani przyznali, że zostali zwerbowani przez Al-Kaidę. O zagrożeniu, ale także o czujności, czy może nawet pewnym przewrażliwieniu odpowiednich służb, świadczy również zatrzymanie w dniu 6 maja we Freiburgu pociągu ICE z Berlina do Interlaken w Szwajcarii. Powodem było odnalezienie



w pokładowym bistro płyty CD z napisem „Allah wird uns alle töten” (Allah zabije nas wszystkich).

Wielu Niemców wykazuje zdecydowaną niechęć do wszelkiej przemocy, a także potrzebę dystansowania się od USA, co potwierdza dyskusja, jaką wywołała wypowiedź kanclerz Angeli Merkel, wyrażająca radość z zabicia przywódcy Al-Kaidy. Jednym z pierwszych, który zabrał głos w tej sprawie, był kolega partyjny kanclerz, przewodniczący komisji prawnej *Bundestagu*, Siegried Kauder. W wywiadzie dla „Passauer Neue Presse” podkreślił on, że sam by się tak nie wyraził. Uznał sformułowanie kanclerz za przejaw średniowiecznej zemsty. Do wypowiedzi Merkel ustosunkowała się także wiceprzewodnicząca *Bundestagu* z ramienia partii Zielonych Katrin Göring-Eckart. Powiedziała ona „Berliner Zeitung”, że jako chrześcijanka może tylko stwierdzić, że celowe zabicie kogoś nie daje powodu do świętowania. Podkreśliła też, że niezależnie od popełnionych przez kogoś czynów, pierwszą intencją nie powinno być zabijanie. Słuszne byłoby raczej ujęcie bin Ladena i postawienie go przed sądem. Byłoby to postępowanie właściwe dla państwa prawa. Także wiceprzewodnicząca frakcji parlamentarnej *CDU/CSU* Ingrid Fischbach uznała za konieczne zdystansowanie się wobec Merkel. Powiedziała mianowicie, że z chrześcijańskiego punktu widzenia niewłaściwe jest wyrażanie radości z powodu celowego zabicia człowieka (FAZ.NET 7 maja). W podobnym duchu wypowiadali się także niektórzy biskupi.

W ramach dyskusji pojawiły się wątpliwości prawne, dotyczące legalności akcji wymierzonej w bin Ladena. Wspomniany już S. Kauder podkreślał, że takie samowolne zabijanie nie jest dozwolone przez prawo międzynarodowe, a także sprzeczne z wolnościami obywatelskimi i politycznymi. A jeśli uwzględnić, że bin Laden od dawna już nie był aktywny, to jego zabicie można uznać za samowolne. Przewodniczący komisji prawnej *Bundestagu* podkreślił również, że zasada cel uświęca środki nie może stanowić podstawy prawnej jakiegokolwiek działania (FAZ.NET z 7 maja).



Również inni prawnicy zabierali głos w dyskusji, czasem anonimowo. Wskazywano, że prawo, nawet jeśli zakłada możliwość kary śmierci, to nie przewiduje jednak w żadnym razie egzekucji bez procesu. Ten, kto ogłasza zbrodniarzy wrogami i uznaje wrogów za pozbawionych praw, odrzuca też zasady państwa prawa. Nie można naruszać godności ludzkiej, należnej każdemu człowiekowi, nawet największemu przestępcy. Od takiego postępowania jest już tylko krok do „radości” z powodu zabicia przestępcy („Frankfurter Rundschau” z 4 maja).

Wypowiedź kanclerz Merkel skomentował również Martin Wennig-Morgenthaler, rzecznik Nowego Stowarzyszenia Sędziów. Powiedział, że śmierć człowieka jest zawsze nieszczęściem. „Zamiast witać śmierć człowieka bez jakichkolwiek skrupułów i pozwalać w ten sposób, by także do nas wracało barbarzyństwo, nasi politycy powinni sobie przypomnieć, że po tym ocenia się cywilizację, jak postępuje ze swymi przeciwnikami” („Frankfurter Rundschau” z 4 maja). Komentarzem gazety do słów Wennig-Morgenthalera były pytania, czy w tej sytuacji niemiecka kanclerz nie wykazała się dramatycznym brakiem świadomości prawnej oraz co się stanie, gdy Angela Merkel dowie się, że radośnie akceptowała nie akcję polityczną amerykańskiego prezydenta, ale drastyczne naruszenie prawa międzynarodowego.

O tym, że tak właśnie się stało przekonany jest najwyraźniej sędzia z Hamburga Heinz Uthmann, który w sprawie wypowiedzi kanclerz złożył doniesienie do prokuratury. Zarzucił A. Merkel publiczne popieranie zabójstwa, tj. naruszenie paragrafu 140 kodeksu karnego. W uzasadnieniu napisał, że zabicie Osamy bin Ladena przez amerykańskie siły specjalne było niezgodne nie tylko z prawem Pakistanu (na którego terytorium przeprowadzono akcję), ale także ogólnie z prawem międzynarodowym. Uznał zachowanie kanclerz za niegodne człowieka i zadziwiające, zwłaszcza że jest ona córką chrześcijańskiego duchownego.



Nr 55 / 2011

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

ul. Mostowa 27 A,
61-854 Poznań,
tel. 061/852 76 91,
fax 061/852 49 05,
e-mail: izpozpl@iz.poznan.pl,
www.iz.poznan.pl

CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

WYDAWNICTWO INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- J. Dobrowolska-Polak, Ludzie w cieniu wojny. Ludność cywilna podczas współczesnych konfliktów zbrojnych, Poznań 2011;
- M. Tomczak, Ewolucja terroryzmu. Sprawcy – metody – finanse, Poznań 2010;
- P. Eberhardt, Migracje polityczne na ziemiach polskich (1939-1950), Poznań 2010;
- Moje Niemcy – moi Niemcy. Odpominania polskie, red. H. Orłowski, Poznań 2009;
- K. Malinowski, Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005, Poznań 2009;
- T. Budnikowski, Bezrobocie wyzwaniem współczesności, Poznań 2009;
- M. Goetz, Atrakcyjność klastra dla lokalizacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych, Poznań 2009;
- M. Rutowska, Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Głownej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- B. Koszel, „Nowe otwarcie”? Stosunki polsko-niemieckie w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009) „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 57/2009;
- M. Wagińska-Marzec, Konflikt wokół Widocznego Znak w świetle prasy polskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 56/2009;
- Z. Mazur, Widoczny Znak (2005-2009), „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 55/2009;
- P. Cichocki, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 51/2009.

